

28 lat temu, w 1988 roku, zarejestrowałem w Urzędzie Miasta i Gminy w Tuchowie Zakład Rzemieślniczy Wytwarzanie i Montaż Elementów Drogowych. WIMED to właśnie skrót od pierwszych liter nazwy tej działalności. Pierwsza siedziba zakładu mieściła się w garażu, w kuchni, czasem w pokoju, albo w małej szopie krytej eternitem.

Na początku byłem specjalistą od wszystkiego: od cięcia, spawania, malowania, wycinania szablonów, wystawiania faktur, załadunku i transportu. Czasem pomagały mi żona, teściowa, rodzina. Pierwsze maszyny zrobiłem sam, a pierwszym pracownikiem był sąsiad zatrudniony na kawałek etatu. W drugim roku działalności zatrudniałem już kilka osób. Takie były początki.

Dzisiaj, po 28 latach firma mieści się we własnym obiekcie, zatrudnia blisko dwustu wspaniałych wykwalifikowanych, doświadczonych i zaprawionych w różnych trudnych zadaniach pracowników.

Dziś WIMED jest dobrze rozpoznawalną europejską marką wśród firm oferujących oznakowanie dróg i urzędzenia zwiększające bezpieczeństwo ruchu drogowego, a skrót WIMED rozszyfrowywany bywa coraz częściej jako: Wspaniała i Miła Ekipa Dąbczyńskiego.

Wraz z moimi współpracownikami jesteśmy dumni, że dzięki naszej rzetelnej pracy i wielu wdrożonym innowacjom po polskich drogach jeździ się lepiej



i bezpieczniej, a setki tysięcy naszych znaków i tablic informują, ostrzegają i kierują kierowców.

28 lat to kawał życia i wiele się w tym czasie wydarzyło. Gdybym jednym słowem miał powiedzieć, co było najważniejsze, powiedziałbym: inspiracje. Ważne było wszystko, co inspirowało do coraz lepszego prowadzenia i rozwijania firmy. A co jeszcze ważniejsze: do szukania odpowiedzi na pytanie: jak żyć w zgodzie ze sobą i z innymi.

Usiadłem do pisania tej książki z przekonaniem, że trzeba się dzielić z innymi ludźmi tym, co dobre i ważne w życiu. Jedną z mądrości życiowych mówi: *Ucz się na cudzych błędach, bo życia nie wystarczy, aby nauczyć się na własnych.* Ja bym dodał: Ucz się nie tylko na błędach innych, ale też korzystaj z ich doświadczeń, przemyśleń i wskazówek. Za każdą z tych inspiracji, czy to zasłyszanych, przeczytanych czy własnych – wydedukowanych stoi wiele przemyśleń, własnych przeżyć czy refleksji, a przede wszystkim wiele pracy nad sobą, okupionej często bólem i wyrzeczeniami, ale też wielką przyjemnością wygrywania ze sobą i swoimi słabościami.

Zatytułowałem moją książkę *Inspiracje i drogowskazy. Jak rozsądnie przemierzać drogi i bezdroża życia*, bo każdy z nas idzie swoją drogą: raz krętą, raz prostą. Napotyka dziury, wykopy, rowy i bezdroża, ale także krainy, gdzie może wychnąć i zebrać siły. Siły do tego, żeby wspinać się pod górę, pokonywać przeszkody, umieć przyjąć pomoc innych ludzi, czerpiąc jednocześnie inspiracje z ich dokonań.

Moim i WIMED-u mottem jest znana maksyma: *Stale doskonalimy nasze działania, aby każdego dnia być lepszymi od nas takich, jakimi byliśmy wczoraj.* Uważam, że każdy

z nas może codziennie zrobić dla siebie coś, dzięki czemu jego dzisiaj będzie lepsze niż wczoraj: dzięki czemu będzie potrafił bardziej cieszyć się chwilą, która właśnie trwa. Bo życie składa się z chwil przeżywanych tu i teraz. Dlatego nie warto zwlekać, tylko już teraz poszukać sposobów na to, żeby tych dobrych chwil było w życiu jak najwięcej.

Jednym z ważnych motywów powstania książki była chęć podsumowania przeze mnie dotychczasowych lat pracy, obserwacji życia i wynikających z nich przemyśleń.

Chciałem podziękować wielu osobom, które dane mi było spotkać, za ich pomoc i życzliwość. Książka powstawała tak trochę „na palcach”, ostrożnie, bo przecież nie miałem żadnego doświadczenia w pisaniu.

Pierwsze wydanie książki ukazało się w 2013 r. Od tego czasu (więc przez ponad trzy lata) do rąk czytelników trafiło już ponad sześć tysięcy jej egzemplarzy. Informacje zwrotne, jakie otrzymałem od czytelników, przeszły moje najśmielsze oczekiwania – otrzymałem mnóstwo ciepłych komentarzy, recenzji i podziękowań. Wiele osób dostrzegło podobieństwa pomiędzy własnym losem, własnymi doświadczeniami a moimi przeżyciami, emocjami i inspiracjami.

Dla wielu interesujących rozmów z moimi czytelnikami, dla poznawania ich komentarzy, słuchania ich podziękowań, warto było pisać. Warto było układać swoje przemyślenia nie tylko dla innych, ale i dla siebie.

Od ukazania się pierwszego wydania przyszło mi zdać wiele kolejnych życiowych egzaminów i podjąć sporo nowych wyzwań. Udało mi się postępować zgodnie z inspiracjami i radami zawartymi książce i na własnym przykładzie sprawdzić, że „to działa”. Stąd ponowna chęć

podzielenia się moimi doświadczeniami z czytelnikami i decyzja o przygotowaniu drugiego, uzupełnionego wydania, wzbogaconego o szczególnie ulubioną przeze mnie formę audiobooka. Ponowne skupienie się nad tekstem było ciekawym doświadczeniem, które pokazało, że uczenie się życia nie ma końca, ciągle pozostaje dużo do odkrycia i przepracowania na jego drogach i bezdrożach.

Życzę Ci, Drogi Czytelniku, abyś słuchając dostrzegął głębiej siebie i swoje wyzwania, abyś był dla siebie i bardziej wyrozumiały, i dobry. Bo wtedy łatwiej jest być dobrym dla innych. Dzielenie się dobrem jest największym dobrem, a dzielenie się radością jest największą radością. A do tego trzeba inspiracji, czyli tego, co nas wewnętrznie wzmacnia, dodaje sił i chęci do działania.

*Zdzisław Dąbczyński*  
*Karwodrza, 20 maja 2016*